

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 sierpnia 2013 r., wniesionym do Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie, powódka A. Z. zażądała zasądzenia na jej rzecz od pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwoty 70.000 zł oraz kosztów sądowych w tym kosztów zastępstwa procesowego „zgodnie ze spisem kosztów”.

Postanowieniem z dnia 19 września 2013 r. (k. 33), Sąd Okręgowy stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i przekazał sprawę do rozpoznania tut. Sądowi Rejonowemu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania – kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od dnia 18 października 1999 r. do dnia 31 maja 2013 r., powódka A. Z. (obecnie w wieku 53 lat) była pracownicą pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., zatrudnioną na stanowisku pracownika produkcji – elektromontera, z tym że na mocy porozumienia stron, w okresie od dnia 1 marca do dnia 31 maja 2013 r., powódka zwolniona była z obowiązku świadczenia pracy (okoliczności bezsporne, wskazane twierdzeniami powódki).

W nieustalonej bliżej dacie w lipcu albo sierpniu 2012 r., w zakładzie produkcyjnym pozwanej wykonane zostały fotografie dla celów reklamowych, w tym fotografie pracowników. Wcześniej, na cotygodniowym spotkaniu z pracownikami, ich przełożony z ramienia pozwanej oznajmił że zdjęcia będą wykonywane, lecz nie wystąpił do pracowników o wyrażenie na to zgody (zeznania świadka R. K. – k. 116, co do daty – zeznania powódki – k. 239rew.).

Fotografie wykonywał informatyk, zatrudniony u pozwanej – P. S. (1). Fotografie były pozowane, ich wykonanie poprzedzono przygotowaniem hali produkcyjnej, a na czas ich wykonania pracownikom wydano nową odzież roboczą (zeznania świadków: R. K. – k. 116-116rew., P. S. – k. 131rew.-132).

Fotografie wykonane zostały także powódce. W tym celu, 15 minut wcześniej, P. S. (1) razem z pomagającym mu S. P. (1) podeszli do stanowiska pracy powódki, poinformowali ją że będą wykonywane fotografie oraz przygotowali stanowisko pracy (zeznania świadka S. P. – k. 130rew.).

Pozwana nie wystąpiła do powódki o wyrażenie zgody na wykorzystanie wizerunku powódki do celów reklamowych pozwanej (zeznania świadka R. K. – k. 116).

W 2012 r. powstał artykuł reklamowy „C. high quality solutions” opisujący pozwaną, jej działalność, produkty i plany. Artykuł zilustrowany był fotografiami produktów i pracowników pozwanej. Na jednej z fotografii uwidoczniona została powódka A. Z., na stanowisku pracy. Artykuł opublikowany został na stronicach 2-4 magazynu (...), po uprzedniej akceptacji przez działającego z ramienia pozwanej R. K. (2). Fotografia z powódką zamieszczona została w górnej części drugiej strony artykułu (trzeciej stronicie magazynu) i zajmowała powierzchnię ok. 1/18 strony. Magazyn był dystrybuowany wśród subskrybentów wydawcy. Na przełomie 2012 i 2013 r., artykuł był również zamieszczony na stronie internetowej magazynu (...) (informacja wydawcy artykułu z załącznikami – k. 184-187).

Fotografia z powódką została wykorzystana również w reklamie pozwanej spółki, opublikowanej w formie baneru reklamowego na stronie evertiq.pl (zeznania strony pozwanej – k. 240rew., w zw. z protokołem przesłuchania – k. 214 w zw. z k. 211). Baner ten wyświetlany był w okresie od dnia 4 lutego do dnia 27 października 2013 r. i w tym okresie został wyświetlony 81.477 razy (protokół przesłuchania z załącznikiem – k. 214 w zw. z k. 211 i k. 212).

Zarówno magazyn (...), jak i strona evertiq.pl są publikatorami branżowymi, skierowanymi do specjalistów z dziedziny elektrotechniki (zeznania świadka R. K. – k. 116rew.).

Na początku grudnia 2012 r., powódka dowiedziała się o publikacji artykułu w magazynie (...), z wydruku artykułu, dostarczonego jej przez przełożonego (kierownika zmiany), R. S.. Publikacja spotkała się z zaskoczeniem i dezaprobatą powódki (zeznania powódki – k. 239rew.).

Wydruk artykułu był również, przez niesprecyzowany lecz dłuższy okres czasu, wywieszony przez pozwaną na tablicy ogłoszeń dla pracowników (zeznania świadka R. K. – k. 116rew.). Wywieszenie zostało uprzednio zaanonsowane wiadomością poczty elektronicznej, skierowaną na skrzynki pracowników biurowych i funkcyjnych, niedostępną dla pracowników produkcji (zeznania strony pozwanej – k. 240rew.).

Powódka ze słyszenia dowiedziała się o banerze w serwisie evertiq.pl i zlokalizowała ten baner przy pomocy córki, bowiem sama na co dzień nie korzysta z internetu (zeznania powódki – k. 240).

Pracownicy pozwanej, po zapoznaniu się z artykułem ze zdjęciem powódki, kpili z powódki nazywając ją „modelką” i retorycznie pytając, dlaczego do fotografii nie zostały wybrane osoby młodsze. Kpiny te nie wystąpiły jednak poza ówczesnym miejscem pracy powódki, a wkrótce po ich wystąpieniu powódka zakończyła wykonywanie pracy na rzecz pozwanej (zeznania powódki – k. 239rew.-240).

Pismem doręczonym pozwanej w dniu 10 czerwca 2013 r., pełnomocnik powódki zażądała od pozwanej wycofania wizerunków powódki widniejących na publikacjach pozwanej na stronach (...) i (...) oraz do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w kwocie 80.000 zł, w terminie 7 dni od doręczenia pisma, pod rygorem wszczęcia postępowania sądowego (odpis pisma z potwierdzeniem nadania – k. 14-17).

Dopiero po zgłoszeniu roszczeń przez powódkę, pozwana doprowadziła do usunięcia reklamy z wizerunkiem powódki z portalu evertiq.pl (zeznania strony pozwanej – k. 240rew.).

W związku ze zgłoszeniem roszczeń przez powódkę, pozwana zaczęła stosować praktykę odbierania od pracowników pisemnych zgód i wypłacania wynagrodzenia wykorzystanie ich wizerunków dla celów reklamowych pozwanej (zeznania świadka R. K. – k. 116, zeznania strony pozwanej – k. 240rew.).

Powyższy stan faktyczny ustalony został w oparciu o okoliczności bezsporne, a także na podstawie: odpisu pisma z potwierdzeniem nadania (k. 14-17), informacji wydawcy artykułu z załącznikami (k. 184-187), protokołu przesłuchania z załącznikami (k. 210-214), częściowo na podstawie zeznań świadków: R. K. (k. 116-117), S. P. (k. 130-131) i P. S. (k. 131-132-rew.), częściowo na podstawie zeznań stron.

Sąd poczynił następującą ocenę materiału dowodowego:

Pozwana, choć nie zakwestionowała faktu publikacji wizerunku powódki w artykule dotyczącym pozwanej (a nawet sama dołączyła odpis wzoru artykułu), to w pierwszym rzędzie negowała, by artykuł został zamieszczony na zlecenie pozwanej i by pozwana odpowiadała za jego treść. Zgromadzony materiał prowadzi jednak do przyjęcia wniosków przeciwnych.

W tym zakresie, chybiony był zarzuty strony pozwanej (k. 225-226) co do formy dowodu, przeprowadzonego przez sąd angielski poprzez odebranie od wydawcy oświadczenia w formie poczty elektronicznej wraz z załącznikami. Uszła najwyraźniej uwadze strony pozwanej regulacja art. 10 ust. 2 rozporządzenia Rady (WE) nr 1206/2001 z dnia 28 maja 2001 r. w sprawie współpracy między sądami państw członkowskich przy przeprowadzaniu dowodów w sprawach cywilnych lub handlowych (Dz. Urz. UE L z 2001 nr 174 poz. 1 ze zm.). W świetle tej regulacji, wystarczająca jest zgodność formy dowodu z przepisami państwa, w którym dowód został przeprowadzony. Pozwana nie wskazała natomiast na jakiegokolwiek naruszenie przepisów prawa angielskiego.

Pozyskane przez sąd angielski: informacja wydawcy magazynu (...) wraz z załącznikami (fakturą i wydrukiem artykułu – k. 185-187) wskazują, że – wbrew twierdzeniom pozwanej – publikacja artykułu z fotografią powódki nastąpiła na zlecenie pozwanej – i to za odpłatnością dokonaną przez pozwaną. Nie ma przy tym znaczenia, czy płatność dotyczyła

artykułu jako całości, czy też reklamy w obrębie artykułu (k. 184), gdy artykuł jako całość był przedmiotem uprzedniej (przed publikacją) akceptacji ze strony pozwanej i to pozwana dostarczyła wydawcy magazynu fotografię powódki na potrzeby artykułu.

Już zresztą treść artykułu (przedstawionego również przez pozwaną – k. 69-70), nie pozostawia wątpliwości, że jest to artykuł reklamowy. Nie zawiera on bowiem jakichkolwiek treści krytycznych wobec pozwanej, a wręcz przeciwnie już od tytułu przedstawia pozwaną, jej wyroby i działalność w istocie w samych superlatywach, tylko z zastrzeżeniem istnienia potrzeby promowania jej marki na rynku europejskim. W dodatku jedyną osobą, której wypowiedzi są wyraźnie cytowane w artykule, jest R. K. (2) (który według danych pozyskanych przez sąd angielski zaaprobował treść artykułu działając z ramienia pozwanej – k. 184).

Pozwana podniosła też zastrzeżenia do danych pozyskanych w drodze pomocy prawnej przez sąd szwedzki, a odnoszących się do publikacji na stronie internetowej (...). W ocenie pozwanej, dane te nie potwierdzały, by w reklamie został użyty wizerunek powódki. Rzecz jednak w tym, że okoliczność publikacji wizerunku powódki w reklamie pozwanej na stronie (...) została jednoznacznie potwierdzona nawet w zeznaniach (prezesa zarządu) pozwanej. Składający zeznania nie tylko posługiwał się pojęciem reklamy, ale wręcz wskazał, że pozwana doprowadziła do „zdjęcia reklamy z E.’u”, czym potwierdził bezpośredni wpływ pozwanej na publikację i czas jej trwania (k. 240rew., 241). Na reklamowy charakter banera, którego publikacja była szczegółowo ustalana z pozwaną, wskazują też jednoznacznie zeznania przesłuchanego na wniosek pozwanej świadka R. K. (k. 117).

Dowód przeprowadzony przez sąd szwedzki nie tylko potwierdził (wbrew zarzutom pozwanej – k. 54), że to pozwana zleciła publikację reklamy, lecz co więcej ujawnił liczbę odsłon baneru z reklamą.

Druga z istniejących w sprawie osi sporu co do faktów dotyczyła kwestii rzekomego wyrażenia przez powódkę zgody na publikację.

Pozwana, nie będąc w stanie wylegitymować się taką zgodą, usiłowała przypisywać istotne znaczenie: informowaniu przez nią pracowników o sesji zdjęciowej, pozowaniu pracowników do zdjęć bez wyrażania sprzeciwu, jak również rzekomemu nie kwestionowaniu przez pracowników wykorzystania zdjęć i braku żądań zapłaty wynagrodzenia za wykorzystanie fotografii.

Wywody pozwanej były już z gruntu chybione, bowiem powołane okoliczności, nawet gdyby były prawdziwe, mogłyby zostać racjonalnie ocenione nie jako wyrażenie zgody na cokolwiek, tylko jako bierne znoszenie przez pracowników bezprawnych działań pracodawcy (pозwanej). Ta ostatnia wersja jest – w świetle zasad doświadczenia życiowego – tym bardziej prawdopodobna w relacjach między pracodawcą a pracownikiem, obawiającym się zwolnienia z pracy. W zeznaniach powódki (k. 240) zostały przedstawione jej obawy w tym zakresie. Nieistotne przy tym, czy obawy te były obiektywnie słuszne. Skoro bowiem mogły one być przekonującym wytłumaczeniem braku ze strony powódki aktywnego sprzeciwu wobec fotografowania jej na stanowisku pracy, to taki brak sprzeciwu z pewnością nie może przesądzać o stwierdzeniu, że powódka przez swoje zachowanie złożyła oświadczenia woli. Nawet zaś przesłuchany za pozwaną prezes jej zarządu wyraził ocenę, że samo podanie informacji o wykonywaniu zdjęć nie jest wystarczającą formą uzyskania zgody pracownika (k. 240rew.).

Istotniejsze jest jednak, że przesłuchany na wniosek pozwanej świadek R. K. (2) zeznał (k. 116), że nie było „oczywistej” zgody pracowników na udział w sesjach zdjęciowych, a jedynie „informacja” na cotygodniowym spotkaniu z pracownikami – i to informacja „w formie oznajmiającej, bez oczekiwania na zgodę” oraz że pozwana zaczęła występować do swych pracowników o takie zgody dopiero gdy „wypłynęła sprawa powódki”.

Obrazu sytuacji dopełniają zeznania (prezesa zarządu) pozwanej (k. 241) wskazujące, że kwestia fotografii była poruszana na zebraniach pracowników marginalnie, bowiem głównym tematem spotkań były kwestie wynagrodzeń pracowników i kondycji finansowej pozwanej, a także kwestie produkcyjne.

Zbędne byłyby zatem zeznania świadka R. S., wnioskowane przez pozwaną (. 117) na ogólnie ujętą okoliczność „sposobu komunikowania informacji o planowanej publikacji zdjęcia”. Wniosek był zresztą spóźniony. W rezultacie, został on oddalony (k. 117rew.).

Świadkowie S. P. i P. S. początkowo sugerowali, że ten ostatni zwrócił się do powódki o zgodę na wykonanie zdjęcia, lecz następnie wskazywali na swą niepamięć, w tym zakresie, co do konkretnego zdarzenia z udziałem powódki. Nie sposób przy tym zidentyfikować, czy w ewentualnym pytaniu P. S. rzeczywiście chodziło o uzyskanie jakiegokolwiek zgody, czy też raczej o uzyskanie informacji że powódka jest technicznie gotowa do pozwania do zdjęć.

W ocenie Sądu, już wygląd spornej fotografii powódki pozwala stwierdzić, że fotografia była pozowana. Wiarygodne są zatem zeznania świadków R. K. i P. S. co do takiego charakteru fotografii, przygotowań do ich wykonania (obszerniej opisanych przez drugiego z tych świadków – k. 131rew.-132), jak też co do wydania pracownikom, na potrzeby fotografii, nowej odzieży roboczej. Zresztą także w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób oczekiwać, by pozwana kierowała do publikacji, w reklamach przeznaczonych na rynek europejski, przypadkowe fotografie spontanicznych zachowań na linii produkcyjnej, czy też fotografie pracowników w odzieży zabrudzonej lub zużytej zwykłym użytkowaniem.

Pozwana pominęła jednak całkowicie okoliczność, że zgoda na wykonanie fotografii nie jest tożsama ze zgodą na wykorzystanie fotografii (i wizerunku powódki) w określony sposób.

Twierdzenia, a już zwłaszcza bardzo daleko idące oceny pozwu co do skutków publikacji nie są w pełni spójne z zeznaniami powódki. Powódka zeznała nawet, że fotografia jej nie uwłacza, a dopiero pod wpływem pytania swojego pełnomocnika zmieniła swą ocenę, wiążąc jednak owo uwłaczanie tylko z okolicznością braku zgody na publikację. Owa zgoda i treść fotografii jako taka to jednak dwie różne kwestie.

W rzeczywistości, jedynym niebudzącym wątpliwości faktem (nie oceną) przytoczonym w zeznaniach powódki jako skutek publikacji, są kpiny współpracowników powódki, które jednak pojawiły się tylko w miejscu pracy i tylko przez krótki czas do momentu zaprzestania wykonywania przez powódkę pracy.

Z kolei sugestie powódki co do wpływu publikacji na stan jej zdrowia wymagałyby, dla ich pozytywnej weryfikacji, odwołania się do wiadomości specjalnych, a zatem i również opinii biegłych ze stosownych specjalności medycznych (art. 278 § 1 k.p.c.). Powódka, którą obciążał ciężar dowodowy w tym zakresie, nie złożyła jednak stosownych wniosków dowodowych. Jej zeznania są natomiast w tym zakresie stanowczo niewystarczające.

W przypadkach, gdy oczywiste jest, że stwierdzenie danej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, to sąd nie powinien działać z urzędu w tym względzie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 lutego 2015 r., VI ACA 601/14, LEX nr 1668715). Dodatkowo w warunkach, gdy powódka korzystała z usług zawodowego pełnomocnika, to zastępowanie inicjatywy dowodowej powódki przez Sąd, działający z urzędu, prowadziłoby nie tylko do powstania uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności Sądu, ale wprost do naruszenia konstytucyjnego prawa pozwanej do bezstronnego sądu i odpowiadającego temu prawu obowiązku Sądu do przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, wyrok SN z dnia 26 marca 2009 r., I CSK 415/08, LEX nr 577152).

Zresztą w ramach wiążącej Sąd faktycznej podstawy powództwa powódka nie powołała okoliczności ze sfery pogorszenia się jej stanu zdrowia, a jedynie naruszenie dóbr osobistych w postaci wizerunku i prywatności.

Świadek M. K., zaangażowana w spór z pozwaną na tle okoliczności podobnych co objęte pozwem w niniejszej sprawie, a nawet korzystająca z usług tego samego pełnomocnika, nie mogła zostać uznana za neutralne źródło informacji o istotnych w sprawie faktach. Co więcej, część jej relacji co do rzekomych skutków publikacji (np. co do „przerażenia” powódki) nie znajduje potwierdzenia nawet w zeznaniach powódki. W rezultacie, omawiane zeznania nie miały znaczące wartości dowodowej.

Powódka wniosła (k. 188) o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia niesprecyzowanych „wszelkich dokumentów” dotyczących umowy z określonym podmiotem. To jednak powódkę obciąża ciężar wskazania konkretnych dowodów, w tym dokumentów, na poparcie jej twierdzeń (art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). W konsekwencji uznać należy, że instytucja określona w art. 248 k.p.c. służy pozyskaniu tylko takich dokumentów, które strona wskazała, lecz nie jest w stanie sama ich pozyskać. Instytucja owa nie może natomiast służyć przerzucaniu na Sąd lub stronę przeciwną identyfikacji (konkretyzacji) dokumentów, które strona powodowa chce powołać jako dowód. W takim bowiem przypadku doszłoby do obejścia regulacji art. 232 zd. pierwsze k.p.c. Skoro zatem powódka nie wyszczególniła, jakie dokładnie dokumenty przedstawić ma pozwana, to wniosek powódki podlegał oddaleniu.

Z analogicznych względów oddalono wniosek powódki (k. 117) o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia bliżej nieokreślonej korespondencji pozwanej co do kampanii promocyjnej.

Niewymieniony wyżej materiał nie dostarczył nowych danych co do istotnych i spornych w sprawie faktów.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, lecz tylko w niewielkiej części.

Słuszność ma powódka, że użycie jej fotografii przez pozwaną dla celów reklamowych stanowi naruszenie dobra osobistego w postaci wizerunku (niewymienionego wprost, lecz objętego granicami hipotezy art. 23 k.c.).

W ustalonych okolicznościach faktycznych nie sposób jednak dopatrzeć się naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności. Naruszenie takie mogłoby nastąpić, gdyby opublikowana fotografia przedstawiała powódkę w sytuacji z życia prywatnego. W rzeczywistości, na fotografii przedstawiono powódkę przy wykonywaniu pracy zawodowej – i to w hali produkcyjnej. Praca taka z założenia wykonywana jest w obecności wielu innych osób i nie ma nic wspólnego ze sferą prywatności. Nie jest wprawdzie wykluczone naruszenie prywatności poprzez upublicznienie danych o zawodzie lub wykonywanej pracy – lecz w ramach faktycznej podstawy powództwa tak ujęte naruszenie nie zostało należycie podniesione. Zaznaczyć też warto, że fotografia sama przez się nie przedstawia powódki w sposób jej w jakikolwiek sposób uwłaczający czy ją ośmieszający.

Pozwana nie zdołała wykazać, by wizerunek powódki wykorzystana za zgodą tej ostatniej. Przeciw tej tezie przemawiał nawet materiał, powołany przez pozwaną.

Na cotygodniowych spotkaniach z pracownikami doszło co najwyżej do zakomunikowania okoliczności, że będą wykonywane zdjęcia, bez oczekiwania na jakąkolwiek zgodę pracowników – i notabene nawet bez dyskusji na ten temat, tylko na marginesie spotkania, dotyczącego innych kwestii.

Zresztą, jak już sygnalizowano, nawet osoba przesłuchana za pozwaną uznała tego rodzaju sposób uzyskania zgody pracownika, za niewystarczający.

Wobec niedostatku materiału, dostarczonego przez pozwaną, uznać też można, że przy samym wykonywaniu zdjęć doszło co najwyżej do nie wyrażenia przez powódkę aktywnego sprzeciwu wobec technicznych czynności fotografowania, lecz w żadnym wypadku nie zaistniało oświadczenie woli powódki o wyrażeniu zgody na opublikowanie jej wizerunku w reklamie pozwanej.

Skoro zaś pozwana, po zgłoszeniu roszczeń przez powódkę, bezspornie zmieniła swą praktykę i odtąd uzyskuje od pracowników pisemne zgody na korzystanie z ich wizerunków, a w dodatku wypłaca im za to wynagrodzenie, to uznać trzeba, że w rzeczywistości nawet pozwana zdaje sobie sprawę, że wizerunku powódki użyła bezprawnie, zaś wyrażane w niniejszym postępowaniu odmienne oceny są tylko elementem taktyki procesowej.

Tak stwierdzone, bezprawne wykorzystanie wizerunku powódki, rodzi po stronie pozwanej obowiązek zapłaty odpowiedniego zadośćuczynienia (art. 448 k.c.).

Przy określeniu kwoty zadośćuczynienia znaczenie ma rozmiar krzywdy powódki, a nie – jak sugerowała pozwana – kwota, jaką pozwana musiałaby zapłacić innej niż powódka osobie za udostępnienie wizerunku do reklamy. Sytuacja powódki w zestawieniu z sytuacją osoby, która odpłatnie udostępniłaby pozwanej swój wizerunek dla celów reklamowych, jest znacząco odmienna. Ta ostatnia osoba siłą rzeczy godziłaby się na publikację jej wizerunku. Źródłem krzywdy powódki jest zaś właśnie przede wszystkim opublikowanie jej wizerunku bez jej zgody.

Przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości takiej, jak wynagrodzenie dla osoby która zgodziłaby się na publikację jej wizerunku sprawiałoby, że brak zgody powódki w rzeczywistości przestałby mieć jakiegokolwiek istotne znaczenie. Sankcją za naruszenie dobra osobistego w postaci wizerunku byłby bowiem obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w wysokości takiej jak wynagrodzenie za skorzystanie z wizerunku za zgodą uprawnionego. W praktyce oznaczałoby to umożliwienie pozwanej wykorzystania do jej celów reklamowych wizerunków zupełnie dowolnych osób, bez ich zgody, a tylko za zapłatą sumy, jaka by się należała, gdyby dana osoba wyraziła zgodę na odpłatne wykorzystanie jej wizerunku. Oczywiście takie rozwiązanie nie zapobiegałoby bezprawnemu korzystaniu z cudzego wizerunku, a wręcz czyniłoby ochronę dobra osobistego fikcją.

Prowadzi to do wniosku, że zadośćuczynienie musi być znacząco wyższe od hipotetycznego wynagrodzenia za skorzystanie z wizerunku konkretnej osoby.

W istocie, wskazując na alternatywne możliwości stosunkowo łatwego i taniego zapewnienia sobie wizerunków innych osób na potrzeby reklamy (k. 59), pozwana tylko pogorszyła swoją sytuację procesową. Wywody tego rodzaju wskazują bowiem jednoznacznie na brak jakiegokolwiek usprawiedliwienia dla bezprawnego i samowolnego skorzystania przez pozwaną z wizerunku powódki.

Wizerunek powódki został wykorzystany w sposób komercyjny, dla przysporzenia pozwanej korzyści ekonomicznych, tylko na skutek samodzielnej decyzji pozwanej. Jeśli zaś pozwana, na potrzeby tego procesu, formułuje sugestie, że wykorzystanie tego wizerunku nie łączyło się z jakąkolwiek wartością dodaną, to niezrozumiałym staje się, dlaczego pozwana nie skorzystała z wizerunku innej osoby (w szczególności profesjonalnej modelki) zamiast powódki.

Za równie chybione uznać należy sugestie pozwanej, że publikacja wizerunku jest dla powódki swego rodzaju wyróżnieniem. Argumenty tego rodzaju pozwana powinna podnosić w relacjach z powódką, dla skłonienia jej do wyrażenia zgody. Zwłaszcza natomiast w warunkach rozwiązania umowy o pracę między powódką a pozwaną, nie sposób oczekiwać, by powódka chciała być łączona z pozwaną i jej działalnością. Gdy zaś stosunek pracy jeszcze trwał, to zakres obowiązków służbowych powódki obejmował wykonywanie czynności ze sfery montażu wyrobów – a nie udostępnianie wizerunku do kampanii reklamowych. Nie ma natomiast znaczenia, czy inni pracownicy pozwanej postrzegali – nawet bezprawne – wykorzystywanie ich wizerunków w takim celu jako nobilitację.

Pozwaną obciąża również okoliczność, że wizerunek powódki wykorzystywany był przez ponad pół roku, a pozwana doprowadziła do jego usunięcia (razem z reklamą) dopiero pod wpływem wystąpienia z roszczeniami przez powódkę.

Z drugiej jednak strony nie sposób pominąć zasadniczych argumentów na rzecz obniżenia sumy zadośćuczynienia.

Wizerunek pozwanej został wykorzystany w publikatorach o charakterze specjalistycznym, skierowanych dla stosunkowo wąskiego kręgu odbiorców. Teoretycznie, z publikacją zamieszczoną w internecie może zapoznać się nieograniczony krąg odbiorców, przy czym podobnego poglądu możnaby bronić w odniesieniu do tradycyjnej prasy – a dla sprawy niniejszej znaczenie ma krzywda rzeczywiście wyrządzona, a nie ewentualna (ta ostatnia, w systemie prawa polskiego, nie podlega zresztą kompensacji). Istotne jest zatem, że realny krąg odbiorców reklamy z wizerunkiem powódki, zarówno w magazynie (...), jak i na stronie evertiq.com był relatywnie (w porównaniu z prasą i portalami ogólnotematycznymi) niewielki, zaś fotografia powódki stanowiła tylko jeden z kilku co najmniej równorzędnych elementów reklamy.

Jak już wskazano, treść fotografii nie uwłacza powódce. Nie sposób też przyjąć, by ze względu na swą treść fotografia budziła nadzwyczajne zainteresowanie odbiorcy, przykuwając na dłużej jego uwagę. W rzeczywistości, fotografia

(jedna z kilku użytych fotografii różnych osób i rzeczy) ma sztamkowy charakter i jest tylko tłem tekstu reklamowego. Uznać zatem można, że przeciętny odbiorca reklamy stosunkowo szybko zapomni (o ile w ogóle zapamięta) twarz powódki, a fotografia powódki może zwrócić uwagę tylko osób, które już wcześniej poznały powódkę.

Konsekwentnie też, podstawowym stwierdzonym skutkiem publikacji reklam były kpiny ze strony innych pracowników, jakich powódka doznała i które były dotkliwe, lecz wystąpiły w stosunkowo krótkim okresie, od momentu dowiedzenia się powódki o publikacji jej wizerunku do momentu zaprzestania wykonywania pracy na rzecz pozwanej.

Trzeba też naturalnie uwzględnić dyskomfort powódki, wiążący się niewątpliwie z zaskoczeniem i dezaprobatą dla publikacji, tym większy, że publikacja trwała mimo rozwiązania umowy o pracę z pozwaną, kiedy powódka tym bardziej mogła nie życzyć sobie wiązania jej osoby, na forum publicznym, z pozwaną jako pracodawcą.

Niemniej, dyskomfort ten nie miał przełożenia na jakiegokolwiek dalsze, istotnie negatywne dla powódki następstwa.

Przy uwzględnieniu wymienionych czynników, Sąd uznał, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia będzie kwota 2.000 zł.

Zaznaczyć warto, że powódka nie zażądała zasądzenia odsetek od dochodzonej należności głównej.

Powództwo zostało uwzględnione w mniej niż 3%, co pozwala zastosować do rozliczeń kosztów procesu dyspozycję art. 100 zd. drugie k.p.c.

Prowadzi to do obciążenia powódki całością poniesionych przez pozwaną kosztów zastępstwa procesowego, obejmujących wynagrodzenie jednego radcy prawnego, będącego pełnomocnikiem pozwanej, w kwocie 3.600 zł (ze względu na datę wszczęcia postępowania - § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t. jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Nieuiszczona (wobec uzyskanego przez powódkę zwolnienia od kosztów – k. 42) opłata od pozwu, w kwocie 3.500 zł, obciąża pozwaną tylko w części, stosownej do zakresu w jakim powództwo zostało uwzględnione, tj. w kwocie 100 zł (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, t. jedn.: Dz. U. nr 90 z 2010 r., poz. 594 z późn. zm., Dz. U. z 2014 r. poz. 1025 dalej zwanej u.k.s.c.)

Pozostała część opłaty powinna obciążyć powódkę, lecz tylko w zakresie, na jaki pozwala ściąganie należności z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki oraz z niewykorzystanej części uiszczonej przez powódkę zaliczki (art. 113 ust. 2 u.k.s.c.). W pozostałym zakresie, opłata ta obciąża ostatecznie Skarb Państwa.

Nie ma dostatecznych przesłanek do zastosowania, na korzyść powódki, art. 102 k.p.c. Oczywiście mieć trzeba na uwadze, że wysokość zadośćuczynienia zależy od uznania Sądu i strona powodowa nie jest w stanie precyzyjnie określić jego sumy w chwili wnoszenia powództwa. Od strony powodowej można i trzeba jednak wymagać zachowania pewnego, adekwatnego do przytoczonych okoliczności, rzędu dochodzonej należności z omawianego tytułu.

Wymogi w tym zakresie są naturalnie surowsze w odniesieniu do powódki, która – jak w niniejszej sprawie – już w momencie sporządzania pozwu i w całym toku procesu korzystała z usług zawodowego pełnomocnika.

Jeśli więc mimo korzystania z fachowej pomocy powódka zdecydowała się sformułować żądanie tak rażąco wygórowane, że zasadne w mniej niż 3%, to nie widać racjonalnych przesłanek na rzecz ograniczenia jej odpowiedzialności za wynik procesu.

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

Doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikom stron.